Grażyna Krzyminiewska

WSPÓŁPRACA A TWORZENIE KAPITAŁU SPOŁECZNEGO. PRZYPADEK WSI WIELKOPOLSKIEJ

Wstęp

Nauki społeczne, dokonując podziału kapitału wyróżniają pięć jego typów[1]. Jest to **kapitał ludzki** oznaczający zespół umiejętności pojedynczych ludzi, ich wiedzy, zdolności, stanu zdrowia; **kapitał przyrodniczy** związany ze środowiskiem otaczającym człowieka; **kapitał infrastrukturalny**, gdzie głównie chodzi o sieć drogową i transportową oraz szeroko pojęty układ komunikacyjny (infostrady); **kapitał finansowy** warunkujący rozbudowę pozostałych form kapitału, a przekładający się na ilość i jakość zaangażowanych w rynek pieniędzy. Piątym typem kapitału jest **kapitał społeczny**, którego sposób rozumienia i definiowania jest różnorodny w literaturze naukowej, ale co do którego roli w rozwoju społecznym i gospodarczym badacze nie mają wątpliwości.

Pojęcie „kapitał społeczny" (social capital) wprowadzone do nauk społecznych przez Glenna Loury'go zostało przejęte przez Jamesa Colemana, który je rozwinął i upowszechnił[2]. Dla J. Colemana[3] kapitał społeczny oznacza umiejętność współpracy międzyludzkiej w obrębie grup i organizacji, podejmowanej w celu realizacji wspólnych interesów. Coleman precyzuje kapitał społeczny poprzez odnoszenie do cech organizacji społeczeństwa, jak zaufanie, normy, powiązania, które jego zdaniem mogą zwiększać sprawność działań społecznych poprzez podejmowanie skoordynowanych zadań, ale także rozumie przez to pojęcie instytucje, które jednostka postrzega jako własne zasoby powiększające jej korzyści ze współpracy i wymiany. Jego zdaniem, zdolność do łączenia się

---

[1] Za: M. S. Szczepański, *Społeczne kapitały i cnoty obywatelskie. Między społeczną wiarygodnością i wiarołomnością*, w: *Kapitał ludzki w procesie globalizacji w zrównoważonym rozwoju*, red. F. Piontek, Wisła 2002, s. 93–95.

[2] Z. J. Stańczyk, *Kapitał społeczny a gospodarka, Prace z zakresu makroekonomii*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej, nr 589, Kraków 2001, s. 137.

[3] J. S. Coleman, *Social Capital in the Creation of Human Capital*, „American Journal of Sociology", 1988, no 94, s. 95–120.

w grupy, dla realizacji wytyczonego celu, jest szczególnie istotna nie tylko dla gospodarki, ale i dla innych społecznie ważnych aspektów działalności ludzkiej.

Tak pojmowany kapitał społeczny wskazuje, że jego podstawowe wartości opierają się na takich cechach, jak zdolność i gotowość do kooperacji między ludźmi, do kompromisu i dialogu, społecznej prawdomówności i wiarygodności. Jak pisze M. S. Szczepański, kapitał społeczny wiąże się bezpośrednio z „podzielanym społecznie systemem aksjologicznym i normatywnym, jego trwałością lub – przeciwnie – rozpadem i stanem anomii. Budowanie kapitału społecznego nie oznacza bynajmniej nierealistycznego dążenia do eliminacji kłamstwa i wiarołomności w obiegu społecznym, niewiarygodności czy nieprzyjaźni. Chodzi raczej o ich ograniczenie i działanie na rzecz marginalizacji. Za istotne przedsięwzięcia utrwalające wagę kapitału społecznego należy uznać budowanie wspólnot i wspólnotowości, zwłaszcza tam, gdzie poziom atomizacji przekracza punkty krytyczne, a postawy prospołeczne ustępują egocentrycznym i występnym"[4].

Kapitał społeczny wypełnia przestrzeń społeczną pomiędzy ludźmi, a swoje źródło ma w interakcjach, dzięki którym powiązania i sieci oparte są na fundamentach współdziałania. Kapitał społeczny, podobnie jak inne formy kapitału, służy podwyższeniu efektywności funkcjonowania i rozwoju organizacji głównie poprzez ułatwianie współdziałania pomiędzy uczestnikami[5]. Niezależnie od przyjmowanej perspektywy rozumienia kapitału społecznego, jego sens zawiera się w tworzeniu dobra wspólnego, którego podstawowym atrybutem jest akumulowanie zasobów płynącego strumienia korzyści. Główną funkcją kapitału społecznego jest zmniejszanie niepewności w życiu społecznym i gospodarczym. Przeszkodą bowiem w podejmowaniu działalności gospodarczej i współpracy pomiędzy ludźmi i organizacjami jest niepewność, która, jak pisze A. Matysiak[6], zwiększa wydatki na ochronę własnych zasobów i dóbr, wydatki na zgromadzenie informacji o otoczeniu gospodarczym oraz wydatki na sygnalizację własnych cech budzących zaufanie. Ze względu na fakt, że kapitał społeczny zmniejsza koszty reprodukcji praw własności, koszty transakcyjne i koszty sygnalizacji, kapitał społeczny przyczynia się do wzrostu dobrobytu społecznego. Dzięki niemu zwiększa się aktywność gospodarcza, a wydatki podmiotów gospodarczych mogą być przeznaczone w większym zakresie na cele produkcyjne. Zgodnie z tym można uznać, że najważniejszą funkcją kapitału społecz-

[4] M. S. Szczepański, op.cit. s. 94.

[5] W. Dyduch, M. Szczepankiewicz, E. Szczepankiewicz, *Kapitał społeczny podstawą zdobywania przewagi konkurencyjnej w Nowej Ekonomii*, w: *Strategie i konkurencyjność przedsiębiorstw po dziesięciu latach transformacji*, red. M. Moszkowicz, Politechnika Wrocławska, Polanica Zdrój 2001, s. 193–202.

[6] A. Matysiak, *Źródła kapitału społecznego*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego, Wrocław 1999.

nego jest „koordynacja działań indywidualnych i grupowych w gospodarce [...] Kapitał społeczny pełni funkcję niewidzialnej ręki rynku, kierującej działaniami ludzkimi. Głównym motywem ludzkiego działania jest wprawdzie korzyść własna, ale bez kapitału społecznego ten motyw byłby źródłem przetargów i konfliktów, a ogólniej – niestabilności społecznej"[7].

Jak więc widać, kapitał społeczny jest istotnym elementem konkurencyjności gospodarki, wywierającym wpływ na życie społeczne i polityczne, ale, jak twierdzi F. Fukuyama[8], jest zdolnością wynikającą z rozpowszechniania zaufania w obrębie społeczeństwa lub jego części, a jest to z kolei mechanizm oparty na założeniu, że innych członków danej społeczności cechuje uczciwe i kooperatywne zachowanie oparte na wspólnie wyznawanych normach. Normy te mogą obejmować głęboko zakorzenione wartości dotyczące Boga i sprawiedliwości, ale także świeckie formy regulacji, np. standardy obowiązujące w danej profesji lub przyjęte normy zachowania. Przy braku zaufania do kooperacji może dochodzić tylko pod nadzorem systemu formalnych zasad i regulacji, co pociąga za sobą wydatki na tzw. koszty transakcyjne.

I

Mając powyższe tezy na uwadze, zasadne wydaje się dążenie do poznania kapitału społecznego poszczególnych zbiorowości. Poniższe opracowanie koncentruje swoją uwagę na środowisku wiejskim, podejmując próbę włączenia się w dyskurs dotyczący kapitału społecznego tej społeczności.

Przedmiotem analizy uczyniono mieszkańców wsi w Wielkopolsce, gdzie w sierpniu 2003 roku przeprowadzono wywiady z respondentami na temat współpracy i wzajemnego zaufania. Badanie miało na celu poznanie ważnego dla kapitału społecznego elementu, jakim jest współdziałanie. Chodziło o to, by określić, w jaki sposób i w których obszarach mieszkańcy wsi są gotowi do podejmowania współpracy.

W badaniu wzięło udział 189 respondentów, z czego większość stanowili mężczyźni (65,6%). Wśród badanych znalazły się osoby w różnym wieku: w grupie wiekowej 18–35 lat; 30,7% badanych, w wieku 36–50 lat; 44,4% i powyżej 50 lat – 23,8%. Wykształcenie podstawowe posiada 11,1% badanych, zasadnicze zawodowe 37,6%, średnie 33,3%, a wyższe 13,2% badanych respondentów.

[7] Tamże, s. 62.

[8] F. Fukuyama, *Zaufanie: kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, PWN, Warszawa–Wrocław, 1997, s. 38.

Wśród badanych znaleźli się przedstawiciele rolników (20,1%), 11,1% osób określiło siebie jako osoby bezrobotne oraz 3,7% – to osoby uczące się. Pozostali wykonują różne zawody odpowiadające ich poziomowi wykształcenia.

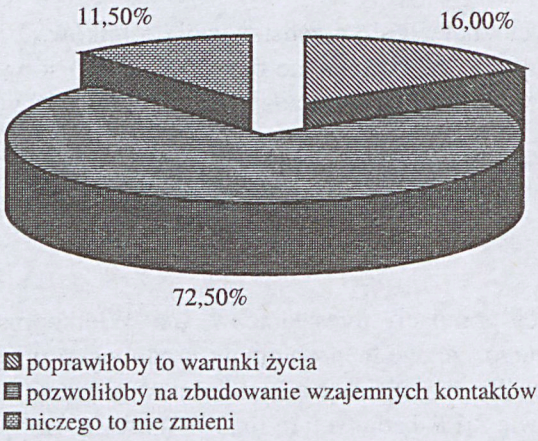
II

Wśród badanej populacji mieszkańców wsi Wielkopolskiej panuje duża zgodność co do tego, że wiele problemów środowiska wiejskiego można by rozwiązać, czy choćby złagodzić, jeśliby mieszkańcy zdecydowali się na współpracę, gdyż zaledwie 2,1% badanych (a może aż) uważa, że środowisko wiejskie funkcjonuje sprawnie i nie ma tu obszarów, które skłaniałyby do szczególnego działania. Pozostali są przekonani, że wieś boryka się z wieloma problemami, a część z nich wymaga natychmiastowego działania. W tej sytuacji pożądanym byłoby, aby mieszkańcy w sposób bardziej solidarny oddziaływali na lokalne władze samorządowe, by niekorzystne dla środowiska zjawiska skuteczniej rozwiązywano bądź też aby sami mieszkańcy z niektórymi z nich próbowali się uporać.

Jak można było się spodziewać (potwierdzają to inne badania)[9], to, co przede wszystkim stanowi problem dla mieszkańców wsi, dotyczy infrastruktury wiejskiej, zaniedbanej i zacofanej. Dominuje tu jednak przekonanie, że wymaga to znacznych inwestycji, których mieszkańcy wsi nie są w stanie ponosić i konieczne jest tu wspomaganie zewnętrzne. Ale badani zwracają uwagę na niektóre obszary, które mogłyby podnieść jakość życia wiejskiego, a byłoby to możliwe przy podjęciu wspólnych działań. Chodzi tu zwłaszcza o istniejące już obiekty (strażnica, klub), które dzięki inicjatywie mieszkańców mogłyby „ożyć" i służyć ogółowi. Z drugiej strony, badani są przekonani, że potrzeby mieszkańców wsi mogłyby być lepiej zaspokajane, gdyby istniała rzeczywista współpraca wśród mieszkańców wsi. Mamy tutaj do czynienia z sytuacją, w której dostrzegana jest wartość kooperacji, widzi się ogromne obszary niezaspokojonych potrzeb i trudności ich osiągnięcia na własną rękę i jednocześnie brak przełożenia swoich odczuć na konkretne działania.

Z punktu widzenia zainteresowania kapitałem społecznym można powiedzieć, że mieszkańcy wsi sami dostrzegają jego ogromne znaczenie. Budowa wzajemnych kontaktów, wsparcie, pozwala jednostce efektywniej realizować własne interesy, skuteczniej osiągać te cele, których indywidualnie osiągnąć nie może ze względu na słabą pozycję własną, brak umiejętności czy tym podobne.

[9] *Polska wieś. Raport o stanie wsi, Fundacja na Rzecz Rozwoju Polskiego rolnictwa*, Warszawa 2002.



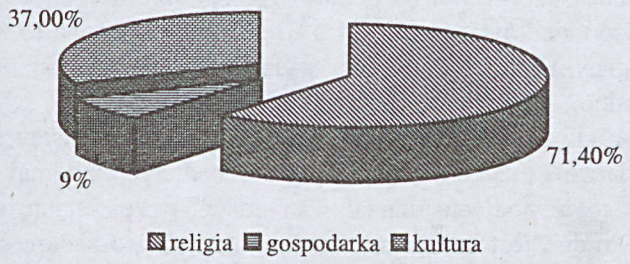
Rysunek 1. Czy potrzeby mieszkańców wsi byłyby lepiej zaspokajane, gdyby ludzie więcej współpracowali?
Źródło: opracowanie własne

Respondenci mówią wprost, że te osoby, które mają kontakty, powiązania, wsparcie lepiej radzą sobie w życiu. Nie bez znaczenia jest jednak tutaj fakt, że aż 11,5% osób z badanej populacji uważa, że tak naprawdę żadna forma współpracy niczego nie zmieni, gdyż zniechęcenie, wzajemna nieufność występująca na wsi są tak silne, że nie sposób ich przełamać. Badani wielokrotnie podczas przeprowadzania badań jednoznacznie wskazywali na dezintegrację środowiska wiejskiego, rozpad więzi i alienację znacznej części mieszkańców wsi.

Pomimo doceniania wartości współpracy, wymiernych korzyści płynących z niej dla jednostki i środowiska wiejskiego, jak już to zostało zaznaczone wyżej, nie wpływa to tak jednoznacznie na rzeczywiste działania badanych. Na przykład zaledwie 3,2% osób wychodziło z pewną propozycją udziału we wspólnym przedsięwzięciu i propozycja została przyjęta, a działanie zakończone sukcesem. Pozostali, czyli 96,8%, nigdy nie byli inicjatorami jakichkolwiek działań. Dlaczego? Najczęściej, jak można było przewidzieć, powodem jest brak czasu, gdyż inicjatywa wspólnych działań kojarzy się badanym bardziej z działaniem wyłącznie na rzecz innych, a nie realizowaniem również własnych potrzeb przy współudziale i także dla dobra innych, wspólnoty. Niepokojące jest to, że interes własny i interes ogółu jest tu spostrzegany jako całkowicie rozdzielny, pomimo że współzależność wynikająca z funkcjonowania społeczności lokalnej w układach gospodarczym i społeczno-kulturowym jest oczywista. Kiedy to respondenci stają się obiektami takiej propozycji, to część z nich (21,7%) twierdzi, że odpowiadało pozytywnie na takie oferty, ale, jak wiemy, dotyczy to głównie sfery religijnej. Ponad 40% twierdzi jednakże, iż nigdy nikt nie zachęcał do współpracy. Trudno jest oprzeć się wrażeniu, że współdziałanie, które miałoby realizować określone interesy mieszkańców wsi, jest bardziej kojarzone

z okrytymi niesławą w Polsce czynami społecznymi niż z optymalizowaniem wysiłków i zaspokajaniem w ten sposób potrzeb wspólnoty i własnych.

Przekonanie to nie wpływa jednoznacznie na rzeczywiste działania mieszkańców. Wprawdzie ponad 62% badanych uważa, że mieszkańcy wsi są gotowi na podjęcie takich przedsięwzięć, które wymagają od nich współpracy z innymi ludźmi, ale często oznacza to wyłącznie potencjalną gotowość, nie przekładającą się na konkretne działania. To, co przede wszystkim wyzwala aktywność mieszkańców, można określić dwoma hasłami – wspólne dobro i kontynuowanie tradycji. Szczegółowa analiza tego problemu pokazuje jednakże, że tendencje do współpracy występują najczęściej w obszarze życia religijnego i kulturalno-społecznego, nikłe natomiast przejawy tego zjawiska występują w sferze gospodarowania.



% nie sumują się do 100 ze względu na wielokrotność wyborów

Rysunek 2. Obszary współdziałania mieszkańców wsi
Źródło: badania własne

Powyższe zestawienie pokazuje, że zdaniem mieszkańców wsi religia i Kościół jako instytucja powoduje, że większość z nich (71,4%) podejmuje wspólne działania. Zdecydowanie najczęściej dotyczy to dbania o czystość obiektów sakralnych (ich budowę i rozbudowę) oraz utrzymywania porządku na cmentarzu parafialnym, a także różnych uroczystości kościelnych. Należy jednak dodać, że inicjatorem działań jest głównie miejscowy duchowny, który organizuje pracę, mobilizuje do jej wykonania ludność. Tradycja oraz przywiązanie do religii odgrywają znaczną rolę w podporządkowywaniu się jego zaleceniom, ale nie bez znaczenia jest tu fakt dużej presji społecznej, która powoduje, że nawet nie zawsze chętni tego typu działaniom mieszkańcy nie oponują. Ma to bezpośredni związek z silnie zakorzenionym przywiązaniem do religii i Kościoła, znaczeniem, jakie zawsze odgrywała parafia w życiu wsi.

Zdecydowanie mniejszą mobilność badanej ludności można zauważyć w obszarze życia społecznego i kulturalnego. W prawdzie 36,5% obserwuje współdziałanie przy organizacji imprez okolicznościowych (dożynki, bale, Dzień Dziecka itp.) oraz imprez sportowych (rozgrywki pomiędzy poszczególnymi wsiami, porządkowanie obiektów sportowych), to jednak dotyczy to węższej

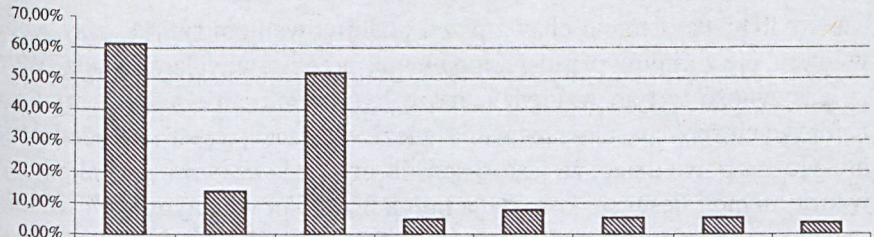
grupy osób – tych, którzy są bezpośrednio zainteresowani sportem – najczęściej młodych mężczyzn. Sprawy społeczne sporadycznie wyzwalają tego typu zachowanie – czasem dotyczy to charytatywności, wzajemnej pomocy.

Najbardziej marginalny jest tutaj obszar gospodarki. O ile we wszelkich analizach kapitału społecznego wskazuje się sferę gospodarowania jako tę, w której dobre efekty dają właśnie sieci powiązań, współpraca, o tyle mieszkańcy wsi właśnie ten obszar traktują jako niemalże zastrzeżony dla indywidualnych przedsięwzięć. Zaledwie 9% wskazuje wspólne organizowanie żniw, gospodarowanie na zasadach spółdzielni jako przykład wspólnych działań o charakterze gospodarczym. Sytuacja taka ma wiele przyczyn, o czym będzie mowa jeszcze poniżej. Respondenci sami jednakże wskazują, że w przeszłości mieszkańcy wsi byli bardziej skłonni do współpracy w różnych obszarach życia, także w sferze gospodarowania. Na przykład na pomoc w gospodarstwie w przeszłości wskazuje 26,5% respondentów, obecnie 11,6%, przy czym nie ma to związku z rozwojem technicznym gospodarstw, lecz wyłączną przyczyną osłabienia kooperacji są, ich zdaniem, stosunki międzyludzkie.

Należy zwrócić uwagę, że współpraca w zakresie przedsięwzięć gospodarczych jest obdarzana dużą dozą niechęci przez badanych. Niemal połowa z nich nie wyobraża sobie podjęcia działalności gospodarczej, mając inne osoby za wspólników. Trudno jest oprzeć się wrażeniu, że często badani są skłonni bardziej do zaakceptowania swojej nie najlepszej sytuacji materialnej i zawodowej niż do wejścia w spółkę z innymi. Czego się obawiają? Przede wszystkim ryzyka, oszukania przez partnera w interesach czy niemożliwości porozumienia się z nim. Pozostali nie odrzucają takiej możliwości, ale wtedy, gdyby „ktoś" im to zaproponował, „ktoś" miał pomysł na działalność gospodarczą, zaproponował dobre warunki współpracy. Niestety, nie mamy tu do czynienia z mobilną postawą, lecz z biernym oczekiwaniem na realizację marzeń o dobrej pracy i dostatnim życiu.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja, kiedy pytano o możliwość współpracy z innymi firmami w ramach grup producenckich, które, jak wiadomo, są bardzo efektywne w gospodarce wiejskiej w krajach Unii Europejskiej. Tutaj zaledwie 28% badanych pozytywnie opowiedziało się za taką możliwością, uznając ją za dobrą formę zwiększania siły rynkowej wiejskich przedsiębiorców.

Analiza tych danych pozwala na stwierdzenie, że środowisko wiejskie nie wykorzystuje swego potencjału m.in. także z powodu braku liderów, osób, które byłyby w stanie zaktywizować mieszkańców wsi. Jak widać na rysunku 3, pomimo trzynastu lat transformacji ustrojowej polska wieś nie wykształciła żadnej nowej grupy liderów. Mamy tu do czynienia z liderami, którzy, tradycyjnie zakotwiczeni w środowisku wiejskim – ksiądz, sołtys i nauczyciel – przez wiele dziesięcioleci funkcjonowali jako animatorzy życia wiejskiego. Dziś, pomimo zmian społecznych i ustrojowych, modernizacji życia społecznego, wielkich



	sołtys	nauczyciel	ksiądz	urzędnicy gminni	komendant OSP	lokalni przedsiębiorcy	poszczególni mieszkańcy	nikt
% badanej populacji	61,40%	13,80%	51,90%	4,80%	7,90%	5,30%	5,30%	3,70%

% nie sumują się do 100 ze względu na możliwość wielokrotnego wyboru

Rysunek 3. Inicjatorzy wspólnych działań
Źródło: opracowanie własne

przemian współczesnego świata, na wsi polskiej pod tym względem zmienia się bardzo niewiele.

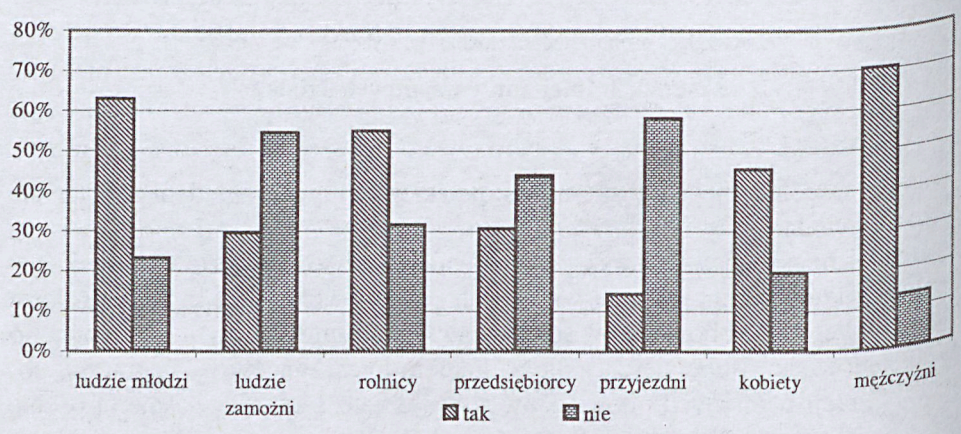
Badani mieszkańcy wsi wskazują głównie na dwie kategorie wiejskiej społeczności, które są inicjatorami wspólnych przedsięwzięć: jest to osoba sołtysa i księdza. Pełnienie obowiązków sołtysa zawsze wiązało się z tym, że wybierano na to stanowisko osobę cieszącą się zaufaniem mieszkańców i dynamiczną postawą. Z racji pełnionych obowiązków sołtys często staje się właśnie tą osobą, która podejmuje trud zmobilizowania mieszkańców do rozwiązywania konkretnych zadań czy staje się arbitrem w rozwiązywaniu problemów, nieporozumień w środowisku. Pozycja księdza z kolei, o czym powiedziano już wyżej, jest silnie ugruntowana tradycją, dominującym katolicyzmem na wsi. Trudno jednak dziwić się, że większość wspólnych działań mieszkańców wsi skierowana jest na obszary związane z religią i Kościołem, jeśli ksiądz jest jednym z liderów. Trzeba tutaj dodać, że sołtys częściej spostrzegany jest jako główny lider wiejski, ale jest on tą osobą, która często mobilizuje do działań mieszkańców wsi na prośbę czy polecenie miejscowego księdza, co jeszcze bardziej uzasadnia dominację spraw religijnych jako obszaru współdziałania wiejskiej społeczności lokalnej.

W badaniu zwraca uwagę fakt utraty pozycji lidera wiejskiego przez nauczycieli. Ta część inteligencji wiejskiej, której znacząca rola odgrywana na wsi wskazywana była wielokrotnie przez badaczy, ulega przeobrażeniom w wielu aspektach, tutaj jednakże oznacza wycofywanie się z przywództwa i koncentrowaniu się na rolach zawodowych.

To co jednak szczególnie uderza w prezentowanym badaniu, to fakt, że zaledwie 5,3% respondentów wskazuje na lokalnych przedsiębiorców jako inicjatorów różnych przedsięwzięć. Animatorami życia zbiorowego nie są więc osoby, które funkcjonując w sferze życia gospodarczego byłyby niezwykle cennymi liderami w środowisku ze względu na sytuację gospodarczą na wsi. Wydaje się to po części związane z faktem, że brak jest pomysłów na aktywizację gospodar-

czą środowiska, istnieje obawa przed podejmowaniem ryzyka przy wchodzeniu w interakcje z innymi przedsiębiorstwami, przedstawicielami władz. Wydaje się, że pasywność w tym względzie może być wynikiem właśnie braku nawyków zbiorowych działań, nawiązywania więzi wykraczających poza codzienną rutynę. Można powiedzieć, że jest to sposób myślenia czysto indywidualistycznego, w którym nie mieści się koncepcja lidera przemian w danym środowisku.

Jakie więc zbiorowości społeczne wsi są w ogóle skłonne do współdziałania z innymi, aby realizować określone cele, zdaniem badanych?



Rysunek 4. Zbiorowości społeczne skłonne do współpracy
Źródło: opracowanie własne

Jak widać, wyszczególnionym w badaniach kategoriom społecznym przypisuje się różną gotowość do działań kooperacyjnych. Zdecydowanie pierwszoplanową rolę odgrywają tu mężczyźni, którym ponad 70% respondentów przypisuje tendencje do współdziałania. Wynika to z patriarchalnych tradycji nadal mocno wpisanych w rzeczywistość wiejską, gdzie sfera publiczna była częstszym obszarem aktywności mężczyzn niż kobiet, ale także z prozaicznego faktu obsługi sprzętu ciężkiego używanego do prac porządkowych na wsi, np. cmentarza, które, jak już wcześniej powiedziano, były częstymi przykładami współpracy mieszkańców wsi. Najbardziej zaskakujące jest jednak to, że przyczyną niezwykle często podawaną przez respondentów jako uzasadnienie dla najwyższej aktywności właśnie mężczyzn na wsi jest, iż... mężczyźni mają mniej obowiązków niż kobiety i dlatego mogą swój czas poświęcić na inne cele. Kobiety bowiem mają zbyt wiele zajęć domowych, opiekuńczych, wychowawczych, pielęgnacyjnych i zawodowych i nie są w stanie włączać się do realizacji wspólnych celów mieszkańców wsi. Do tego typu zajęć są „delegowani" mężczyźni.

Drugą kategorią najaktywniejszych są, zdaniem respondentów, ludzie młodzi, którzy chcą „coś zmienić", uczynić swoje życie bardziej atrakcyjnym i wspólnie np. decydują się na uporządkowanie placu, by można było pograć

w piłkę, odnowić salę w remizie strażackiej na spotkania i potańcówki itp. Niestety, działanie to nie wykracza poza kilka podobnych przykładów. Nie ma tutaj tendencji do podejmowania przedsięwzięć o charakterze gospodarczym, co przy bardzo wysokim poziomie bezrobocia młodych ludzi mieszkających na wsi, uzależnionych finansowo od rodzin, wydaje się marnowaniem potencjału ludzkiego i skłania do przekonania o niskim poziomie mobilności i przedsiębiorczości młodzieży wiejskiej.

Dość wysoko w tym zakresie, jak widać, cenieni są rolnicy, co do których uważa się, że są najbardziej spójną i solidarną zbiorowością na wsi. Mieszkańcy wsi spostrzegają, że rolnicy najczęściej są autorami tradycyjnych uroczystości wiejskich (np. dożynki), ale także to oni najczęściej odpowiadają pozytywnie na apele o pomoc w różnego rodzaju pracach dla wspólnego dobra społeczności. To w odniesieniu do rolników jako do jedynej kategorii społecznej pada stwierdzenie „trzymają się razem". Wydaje się, że tradycyjny etos rolnika wielokrotnie opisywany w literaturze jest nadal trwały i można tu obserwować przejawy spójności oraz elementy więzi występującej wśród przedstawicieli tej kategorii społecznej.

Nie ma natomiast takich przykładów spójności ze środowiskiem wiejskim wśród przedsiębiorców czy ludzi określonych pojęciem „ludzie zamożni". Sposób spostrzegania respondentów jest tutaj zbliżony do pewnego niechętnego stosunku do ludzi dorabiających się, charakterystycznego dla całego społeczeństwa polskiego. Badacze wielokrotnie zwracali uwagę, że zdobywanie majątku w naszym kraju odbywa się nie zawsze metodą uczciwą, co powoduje, że nieufnie spoglądamy na ludzi zamożnych, nie dostrzegając za posiadanym majątkiem ich pracy, kwalifikacji, umiejętności, lecz traktując ich podejrzliwie i z niechęcią. Co prawda w ponad 30% przedsiębiorcy identyfikowani są jako ci, którzy współpracują z innymi dla realizacji określonych celów, ale jeszcze więcej osób uważa, że są to grupy ludzi, które koncentrują się wyłącznie na interesach własnych, izolując się od otoczenia.

Podsumowanie

Przeprowadzone badania na terenie Wielkopolski pozwalają na sformułowanie kilku wniosków na temat sposobu spostrzegania przez mieszkańców wsi kwestii współpracy w środowisku wiejskim. Wnioski te nie mogą być generalizowane na całe środowisko wiejskie ze względu na wąski charakter badań, ale niewątpliwie pozwalają na określenie kilku problemów występujących w tym zakresie.

1. Mieszkańcy wsi mają świadomość wartości kooperowania z innymi dla zaspokajania wspólnych potrzeb społeczności, lecz nie przekłada się to na po-

dejmowanie rzeczywistych wspólnych inicjatyw. Istnieje przekonanie, że w przeszłości współpraca na wsi była częstszym zjawiskiem, lecz pod wpływem przeobrażeń we współczesnej Polsce, odbieranych jako niekorzystne ze względu na upadek norm i rozpadu więzi międzyludzkich, są w zaniku.

2. Obszary kooperacji mieszkańców wsi dotyczą głównie sfery religii i Kościoła, a także w mniejszym zakresie spraw związanych z kulturą. Obszary życia gospodarczego są traktowane niemal wyłącznie jako zarezerwowane dla przedsięwzięć indywidualnych. Kooperacja w tym zakresie jest rzadka i obarczona duża dozą nieufności. Przez większość badanych wejście w spółkę z innymi jest odrzucane, nawet gdy znajdują się w trudnej sytuacji materialnej i zawodowej.
3. Środowisko wiejskie nie wykorzystuje swojego potencjału także ze względu na brak wiejskich liderów, którzy inicjowaliby przedsięwzięcia w konsekwencji pozytywnie wpływające na życie na wsi. Zwłaszcza niekorzystna jest sytuacja braku liderów w zakresie życia gospodarczego, gdyż, zdaniem mieszkańców, lokalni przedsiębiorcy raczej izolują się od życia na wsi, rzadko podejmując się roli lidera aktywizującego życie gospodarcze na wsi.
4. Kategorie społeczne spostrzegane jako skłonne do współpracy dotyczą raczej mężczyzn niż kobiet, ludzi młodych i rolników, których uważa się za najbardziej spójną i solidarną zbiorowość wiejską. Negatywnie z tego punktu widzenia spostrzegani są ludzie zamożni mieszkający na wsi, którzy, zdaniem badanych, świadomie izolują się od otoczenia. Niestety, dotyczy to również ludzi z wykształceniem wyższym, którzy ze względu na swoje kwalifikacje mogliby wiele wnieść do życia wsi, ale świadomie nie wchodzą w głębsze relacje czy zależności z innymi. Jest to podyktowane nie tylko ogólną pasywnością, ale także przekonaniem, że ze wsią „nic nie da się zrobić", więc najwłaściwszym jest wybór postawy indywidualistycznej i dystansującej się od wiejskiej rzeczywistości. Podobne myślenie charakteryzuje także grupę wiejskich przedsiębiorców.

Badanie socjologiczne i wynikające z niego powyżej zamieszczone wnioski prowadzą do konkluzji, iż wieś wielkopolska nie tworzy znaczącego kapitału społecznego, który wspomagałby rozwiązywanie trudności gospodarczych i cywilizacyjnych. Mamy do czynienia raczej z kryzysem więzi społecznych, alienowaniem się mieszkańców wsi, pogłębiającą się frustracją środowiska.

Grażyna Krzyminiewska

COOPERATION VS CREATION OF SOCIAL CAPITAL A CASE STUDY OF RURAL WIELKOPOLSKA

Summary

The article presents a problem of social capital characteristic of the Polish villages. Attention is focused on an important factor of the social capital – an ability to cooperate. On the basis of surveys the author analyses attitudes to cooperation in the rural environment, pointing out social and economic consequences of those attitudes.

(Tłum. Ewa Kotkowska)